

## **„Aborygeni”** **/w innym znaczeniu/**

Od kilku lat odwiedzam Australię. Zawsze wysyłając stąd kartki, podpisywałem się „Aborygen /i/”. Mając na uwadze, że odbiorca wie gdzie jestem i z jakimi ludźmi – autochtonami mogę się spotykać.

W tym roku, na jednej z uroczystości z rodakami, na którą nie przyjechała grupa tutejszych Anglików i Polaków powiedziałem: „przecież oni, jak Aborygeni powinni wiedzieć jak jechać wieczorem, aby im żaden kangur nie rozbił samochodu”. W tym momencie jeden z uczestników /którego byli krewnymi/ obraził się i wyszedł z pomieszczenia. Okazało się, że obecnie kogoś nazwać „aborygenem” to jest największa hańba! Osobiście byłem pod wielkim wrażeniem i zastanowiłem się głębiej, nad taką sytuacją.

Trochę historii:

AUSTRALIA – to najmniejszy kontynent, jak i państwo, które nie posiada granicy lądowej z żadnym państwem. Od ok. 40-50 tys. /a może i więcej/ lat Australię zamieszkiwali rdzenni Australijczycy /zwani Aborygenami/. Każde z zamieszkałych tutaj plemion mówiło w swoim języku.

Kontynent został odkryty przez Portugalczyków i Holendrów /1606/, a zawładnięty przez Wielką Brytanię w 1770 r. Australia – to bogaty kraj. Ma ogromne bogactwa naturalne /węgiel, ruda żelaza, złoto, diamentów, itd./ jest największym producentem boksytu. Na podstawie wskaźnika rozwoju społecznego – zajmuje drugie miejsce w świecie po Norwegii. Tylko 4% terytorium stanowią grunty orne, ale i tak jest eksporterem zboża.

Australia jest zaangażowana do utrzymania pokoju na świecie. Armia liczy ponad 100 tys. żołnierzy, w tym 58 tys. żołnierzy zawodowych. Budżet na cele obronne to ponad 26 mld dolarów USA.

ABORYGENI – dzisiaj odnosi się do przedstawicieli geograficznej rasy australoidalnej Australii i Tasmanii. Lud ten zamieszkuje Australię od 40 – 65 tys. lat, przybyli prawdopodobnie z Azji. Byli nomadami i myśliwymi oraz zbieraczami i rybakami. Prowadzili koczowniczy tryb życia. Ciekawostką jest, że zawsze w danym rejonie zostawiali ok. 20% stanu, jaki zastali!, do dalszego rozwoju, czyli dbali o swój ekosystem.

Do celów myśliwskich i obronnych używali włóczni z grotem kamiennym i drewnianych bumerangów. Podstawowy instrument muzyczny Aborygenów to - Coleridge /przypominający [flet](#), ponoć jest zaliczany do najstarszych instrumentów muzycznych świata. „Tradycyjny sposób jego wytwarzania nie zmienił się od tysięcy lat – powstaje on z wyjedzonych przez [termity](#) gałęzi drzew (np. [eukaliptusa](#)), w których drąży się odpowiedni otwór”. Współcześnie jest to też jeden z instrumentów charakterystycznych dla „[world music](#)”.

*„Aborygeni przekazywali z pokolenia na pokolenie legendy, pieśni i tradycje. Ich kultura przetrwała dzięki różnym imprezom i ceremoniom towarzyszącym zgromadzeniom plemiennym, podczas których pieśniami, muzyką i tańcem odtwarza się pradawne opowieści o przeszłości Australii. Obecnie żyją głównie w rezerwach, choć wielu z nich włączyło się w życie australijskiego społeczeństwa i pracują jako rolnicy albo hodowcy, a tylko kilkadziesiąt tysięcy rdzennych mieszkańców Australii kontynuuje tradycje swoich przodków”.*

Do XVIII w. liczbę Aborygenów szacowano od 780 do 300 tys. osób. Niektórzy mówią nawet ok. 1 mln! W XIX w. żyło ok. 600 plemion, z których każde mówiło swoim językiem /na podstawie innego źródła 250 - 300/. W latach 30-tych XX w. liczba Aborygenów wynosiła ok. 67 tys. Dopiero w 60 latach XX w. rząd Australii uznał Aborygenów za ludzi /tzn. wykreślono z oficjalnej księgi Flory i Fauny/. Od tego czasu Aborygeni posiadają: wolną wolę, zdolność do logicznego myślenia i prawa wyborcze. A dopiero od 1984 r. posiadają pełne prawa wyborcze.

Faktem jest, że niechętnie garną się do pracy i nadużywają alkoholu. Na dzień dzisiejszy populacja wynosi ok. 220 tys. osób i ciągle maleje. 13 lutego 2008 premier Australii wygłosił w parlamencie przemówienie, w którym przeprosił Aborygenów za dyskryminację i prześladowania, w tym praktyki tzw. skradzionego pokolenia.

#### ANGLICY –

Dzisiejszy obszar Wielkiej Brytanii oddzielił się od kontynentu ok. 7.5 – 5 tys. lat p.n.e., zamieszkiwały go ludy w okresie megalitycznym, czyli ok. 4.5 – 1.5 tys. lat p.n. e. Przykładem może być kromlech Stonehenge w płd. Anglii /zbudowany ok. 3 tys. lat p.n. e./ Prawdopodobnie był to owoc pracy ludów z płw. Iberyjskiego? Ok. 2000 lat p.n.e przybyli do Brytanii ludy z płd. wsch. i ze wschodu kontynentu, tzw. garncarze. Tysiąc lat później następuje najazd ludu celtyckiego, którzy dali początek Irlandii i Szkocji. Ok. 6 i 5 w. p.n.e. kolejna fala najeźdźców byli Brytowie, a następnie Belgowie. W grupach celtyckich na czele stał wódz lub król i niemałe znaczenie mieli kapłani. W 43 r. n.e. Brytania została podbita przez Cesarstwo Rzymskie /cesarz Klaudiusz/, mimo prób prowadzonych przez Cezara w latach 55-54 p.n.e. W latach 122 – 128 pomiędzy Anglią a Szkocją został zbudowany mur /tzw. Mur Hadriana – pozostałości są do dnia dzisiejszego/ przez cesarza Domicjana.

*„W XVII wieku odkrywca, przyrodnik i korsarz w jednej osobie William Dampier był pierwszym Anglikiem, który zbadał i wyrysował na mapie części Nowej Holandii (Australia)”. Dopiero, kiedy Anglicy po Holendrach zawładnęli kontrolę nad szlakami komunikacyjnymi we wsch. Azji i Oceanii James Cook zbadał wybrzeża Australii /1770/, a ok. 30 lat później została określona linia brzegowa Australii. W 1814 r. Matthew Flinders zaproponował, aby wyspę traktować jako kolejny kontynent i nazwać ją AUSTRALIA.*

Anglicy w Australii /w rejonie Sydney utworzyli kolonie karne, dla skazańców, bandytów, nierządnic, itp. /tzw. marginesu społecznego Anglii/. Skazańcy, a z

czasem osadnicy zajęli się hodowlą owiec, karczowali lasy i zdobywali nowe połacie ziemi – pod uprawę. Wzdłuż wybrzeży budowali osady, które z czasem przerodziły się w wielkie i mniejsze miasta oraz miasta portowe. Dopiero od 1793 r. zaczęli napływać wolni osadnicy, a głównie po 1830 r.. Do 1858 r. Anglicy przywieźli ok. 160 tyś. więźniów. Anglicy i osadnicy innych narodowości wypierając Aborygenów poprzez zabójstwa, a wręcz masakrę zdobywali kolejne obszary ziemi - na wschód od Sydney. W 1861 r. po odkryciu złóż złota liczba osadników wzrosła do 1.0 mln, a 30 lat później do 3.0 mln. Dopiero XX w. przyniósł pełne rozpoznanie Australii, przyczynił się do tego rozwój motoryzacji i lotnictwa. Dzisiaj Australię zamieszkują ponad 23.0 mln.

**AKTUALNIE jest to dynamiczny i bogaty kraj, o ciągle poszukującym dobrych rozwiązań dla swoich obywateli!**

Jednak to, co uczynili pierwsi osadnicy za przyzwoleniem królowej Anglii i kolejnych rządów zarówno brytyjskich, a później australijskich /niewspółczesnych/ w stosunku do Aborygenów woła o pomstę do nieba.

Przecież nie Aborygeni podbili Anglię, nie Oni poszukiwali chleba dla swoich obywateli, nie Oni rozpijali plemiona mieszkające na terenie Wielkiej Brytanii, nie Oni przynieśli choroby nieuleczalne przez naturę, dotychczas stosowane na ziemi australijskiej, nie Oni wprowadzili broń palną. To Aborygeni pozytywnie byli ustawieni do pierwszych „bladych twarzy” i pomagali „swoim odkrywcom”, za co oni pozbawiali Ich życia, a zabrane dzieci wychowywali w duchu „wielkiego Albionu”. Ponoć przez lata porwano więcej dzieci niż zabito Aborygenów. Aborygeni nie mieli może wysokiej kultury cywilizacyjnej, ale żyli w zgodzie z NATURĄ, byli narodem szczęśliwym i spokojnym. Czego nie można powiedzieć o pierwszych osadnikach angielskich i innych. Cóż z tego, że Anglia była wówczas mocarstwem, chlubiła się rozwojem i była dumna jak paw z podbojów Indian, Hindusów i innych narodowości. Cóż to za sukces z podbojów i okupacji tylu terenów: „gdzie nigdzie słońce nie zachodziło”, gdzie posłuszeństwo utrzymywane było batem i karabinem! Gdzie był kościół anglikański, uczeni tego kraju i ludzie wykształceni – skoro tak postępowało się do II połowy XX w. Jak uczono i wychowywano dzieci i młodzież?

Niech dzisiejsi Australijczycy w tzw. mowie „Biała Rasa” przeanalizuje głębiej swoje zachowanie do „Czarnej Rasy” – tak są określane Aborygeni. Powinniśmy być sobie równi i życzliwi, a słowa „aborigen”, czy „angol” powinni odejść w zapomnienie – są nie na miejscu, gdyż analfabetyzm jest na wymarciu i nie przystoi Obywatelowi XXI w. /nie tylko na ziemi australijskiej/. Jestem ciekaw kto założył Księgę Flory i Fauny?, i kiedy ludy Wielkiej Brytanii i innych osadników, zostali z niej wykreślone???

Zwracam się nie tylko do polityków, elit poszczególnych „ras” – głównie nauczycieli i wychowawców, aby wpajać miłość i zrozumienie między różne nasze narody i abyśmy dążyli do równouprawnienia i wzajemnego zrozumienia! Unikajmy niepoprawnych określeń!

**P.S.**

**U nas w Polsce, mimo, że nie byliśmy najeźdźcami, zaborcami, itp. mamy swoje niedoskonałości do niektórych narodów, np. Żydów. Mówimy w rozmowie ze współobywatelami „Ty żydzie”, ale to chyba wynikało z chytrości i skapstwa Żydów mieszkających w II i po wojnie w Polsce, a nie do Żyda - jako mieszkańca jego kraju /dzisiaj Izraela/. Może stwierdzenie żydowskie „Wasze ulice, nasze kamienice” stworzyło niechęć do Żydów /II RP/ i to zostało na kolejne pokolenia, a może udział Żydów w rządach PRL /a głównie w bezpieczeństwie/ i ich stosunek do Polaków pozostawił negatywne wspomnienia... Naprawmy stosunki!**

**Innym przykładem, jest określenie „Ukrainiec”, jednak to wiąże się z pogromem Polaków w latach 1943-1944, jak i udział Kozaków w tłumieniu zrywów narodowościowo-rewolucyjnych. Dzisiaj wskrzeszania wg nas – UPA-owców, gdy Polska wszystko robi na arenie międzynarodowej dla tego Narodu! Niech ten wyraz odnosi się już tylko do narodowości, a nie złego człowieka!**

**Przykładem, ale dążącym do poprawy jest „Niemiec”. Na tym zaważyło tysiącletnie zmaganie naszego narodu z Niemcami, a głównie I i II w. św. Jednak ostatnie powiązania od politycznego do gospodarczego – daje coraz lepsze kontakty, ale „efekty” II w. św. są trudne do zapomnienia...**

**Co ciekawe, wszystkie ww. narody były negatywnie /dzisiaj nie wiem, po za walczącą Ukrainą/ odbierane w ZSRR, a później w Rosji.**

**W każdej grze /np.: klipa/, zarówno jako dziecko przebywając w ZSRR /zsyłka/ czy też Polsce /w szkole podstawowej/ nikt nie chciał wybrać nazwy ww. narodów, czy też tych państw. Mnie osobiście też się nie podobało jak mówiona do mnie, po powrocie do kraju: „Rusak”, albo „Kacap”! Tak to już jest w życiu, jednych lubimy, innych nie, ale dążmy, żeby wszystko nas łączyło, a nie dzieliło i to jest cel mojej myśli...oraz żeby w jakiejś książce Flory i Fajny nie znalazł się człowiek, który nie zna mowy silniejszego, jak było w przypadku /osadnik – autochton w Australii, a właściwie w ziemi podbitej przez Anglików/.**

**Pozdrawiam wszystkich mających światłe i szczerze spojrzenie, uśmiech na twarzy, a miłość i radość w sercu!!!**

**„NIE WYWYŻSZAJ SIĘ, BO BĘDZIESZ PONIŻONY”**

**Kol. Antoni Tunkiewicz**

**Koło „SAPER”**

**Adelajda – Wrocław, dnia 26.05.2015 r.**

**„DZIEŃ MATKI” pochylmy przed nimi czoła, powiedzmy miłe słowa, a nawet wręczmy kwiatek!!!**



Rysunek z przed tysięcy lat w wykonaniu Aborygenów /Wikipedia/



Współczesne budownictwo



Herb Australii